

SŁOWO

WILNO, Wtorek 10 kwietnia 1934 r.

PRESTAWICIELSTWA

BAKRNOWICZE — ul. Szeptyckiego — S. Łaszak.
 BRĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 BRUDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 BUDZISZEWICZKI — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 KLECK — Sklep „Jeannot”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 MŁODZIECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińska.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowalski.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nasz.
 PODBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurek.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza str.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. S. Matusz.
 SZARKOWSZCZYNA M. Mindel, skł. apteczny.
 WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcja 17-82 Administracja — 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z
 przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO
 nr. 25259. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
 cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczłupowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
 nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
 Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń
 co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Od dnia 11 kwietnia 1934 roku

największy dziennik na wschodzie Rzeczypospolitej

„SŁOWO”

będzie ukazywał się w zdwojonym formacie

zawierał 8 stronik druku — będzie powiększony
 o 3.768 wierszy druku w każdym numerze

**Będzie dorównywał NAJWIĘKSZYM ORGANOM PRASOWYM
 w całym Państwie Polskiem**

Cena dziennika, prenumeraty i ogłoszeń bez zmiany

Redaktor naczelny: STANISŁAW MACKIEWICZ

Przy

„SŁOWIE”

ukazywać się będą stałe dodatki:

Literacki: ZAULĘK pod red. Wandy Dobaczewskiej,
 Witolda Hulewicza, Tadeusza Łopalew-
 skiego, Stefana Narębskiego.

Łowiecki: GDZIE TO GDZIE ZAGRAŁY TRĄBKI MYŚL.
 pod redakcją Michała Pawlikowskiego.

Dla dzieci: SŁÓWKO pod red. Elżbiety Minkiewiczówny

SŁOWO W 1922 R.

SŁOWO w 1934 r.

SŁOWO od 11 kwietnia 1934 r.

O MALARZACH I MALARSTWIE
Dziennik Poznański (80) narzeka na malarzy. Podobno malarza odznaczają się przy kra gadałowości. Jest to ich pierwowzrost. Wada ta nie jest jednak zbyt straszna, bo na nią jest niezawodny sposób. O czym się mówi z malarzami? Przewidywaniem, o nich samych, oraz ich twórczości.

Spróbnijcie zapytać pierwszego, lepszego malarza, o sędzi i swoich obrazach. Malarz najchłodniej zaczyna wygłaszać monolog, który można przerwać w sposób dwojaki. Pierwszy, to zapytanie: — Skoro pan tak doskonale wie, jak należy malować, to czemu pan maluje tak źle? Wówczas malarz wstanie i albo wyjdzie z kawiarni, zostawiając nam troskę o rachunek, albo sucho oznajmi: — Pan mnie obraził. Jestem do pańskiej dyspozycji.

I na to jest odpowiedź. — Dysponuje pan zapłaceniem kawy, wyjście i niezbuzanie się póki nie zawołam. Przetoczona rozmowa jest bardzo statyczna, jako środek przeciw gadałowości malarza, ale nie jest zbyt grzeczną. Lepsi jest sposób drugi, polegający na skierowaniu uwagi na innych malarzy. Drugi sposób na pozbycie się malarza jest zapytanie go, co sądzi o obrazach malarza X. Odpowie bardzo prosto: — Nie mogę sądzić nic, bo pan X w ogóle malarzem nie jest.

— A kim? Przecież maluje. — Pan X to zwykły knociarz. Tak przemawia wyimaginowany malarz w Poznaniu. Ale niemożliwość w słowo o pewnym lwowskim malarzu mówił malarz, wierszem na „Środzice”, poświęconej „Dziom!” Satyra więc jest trafna. Jakich wiosek?

Gdybyśmy mieli polegać na sędzi malarzy, okazałoby się, że wszyscy oni są zwykłymi knociarzami za wyjątkiem kilku malarzy, którzy są niezwykłymi knociarzami. W ogóle o tym stosunku do kolegów i do siebie można powiedzieć, że malarze kierują się zasadą: — Kto na ciebie kamieniem, ty na niego dwoma.

Być może, nie czy tylko malarze stosują taką taktykę, wobec swych kochanych kolegów? Coprawda, jeżeli chodzi o inne zawody, łatwiej jest zrozumieć czego się domaga przeciwnik i z jakiego punktu widzenia spogląda surowy krytyk.

Z krytyką, uprawianą przez malarzy, jest o wiele gorzej. Kategorie, wedle których malarze sądzą obraz, są najupiękniej tajemnicze i obeszne. Mówię tu o malarzach — krytykach. Postępują się oni w tych wypadkach gwałtownie, które słownik jest bardzo ograniczony. Na przykład rzeczowniki: faktura, rozmieszczenie plamów, głębia, środki wyrazu. Przymiotniki: ciekawy, oryginalny, spokojny, niespokojny, prosty, złożony.

Ten obraz jest dobry, bo ma prostą fakturę, tamten, bo ma fakturę złożoną. Ten, bo ma dobrą głębię, tamten, bo ma doskonałą płaszczyznę. A oto nadzwyczajnie ciekawy obraz o takim spokojnym kolorycie. A tamten! Jaki niespokojny, ostry koloryst. Malarz rozwija się. Szuka bowiem nowych środków wyrazu. Jest doskonałym malarzem. Drugi malarz, który by znalazł już nowe środki wyrazu i trzeci jest doskonały. Nie leć na nowatorskie pomysły, tylko idź swoją drogą.

Z tego wszystkiego jest jeden wniosek. Krytyk malarzy czytać nie należy, bo w tej dziedzinie malarze nie szukają nowych środków wyrazu, tu panuje płaszczyzna, fuzerska faktura i nudny, spokojny koloryst szaryszny.

Zwykły śmiertelnik nie orientuje się w zasadach oceny dzieł plastycznych, stosuje więc własne kryteria, które przyczyniają się do nieporozumień pomiędzy nim a mistrzami. Najczęściej takie qui pro quo powstaje przy ocenie portretów.

Najbardziej niezrozumiałym problemem jest t. zw. portret. Roznica między portretem fotografa, a malarza jest ta, że portret fotografa jest tani, robi się szybko i jest podobny do modelu. Zast portret malarza jest drogi, robi się powoli i wcale do modelu nie jest podobny. Zrobić malarzowi zarzut, że portret jest niepodobny, to znaczy wystawić sobie świadectwo bardzo niepochlebne ze znajomości kardynalnych zasad sztuki. Wiadomo bowiem, że w portrecie chodzi o podobieństwo „wewnętrzne”. Moją zdaniem podobieństwo wewnętrzne też nie wychodzi na obrazach malarzy. Lepiej to mają lekarze, robiący portrety wewnętrzne za pomocą promieni Rentgena.

No i jak to dogadać się z takim ignorantem w dziedzinie sztuki? —

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Estety przeciwko dekretom oszczędnościowym we Francji

RYZ PAT. — Unja Zawodowa Urzędnicza organizacja nie należące do Konfederacji Generalnej Pracy, wydała komunikat, który przeciwko dekretom oszczędnościowym wyrażający zdziwienie, iż rząd nie wyemigrował przeciwko uchylającym się od podatków, którzy są właściwymi sprawcami deficytu państwowego.

PARYZ PAT. — Związek Inwalidów i b. Kombatanów departamentu Rodanu uchwalił rezolucję, udzielającą pełnomocnictw kierownikom, wchodzącym do związku organizacyj, do pertraktowania z rządem w sprawie czasowej obniżki oposażeń, nie przekraczającej jednak 3 procent.

PARYZ PAT. — Po wieczornym posiedzeniu Federacji Generalnej Urzędników ogłoszono komunikat, w którym Rada Główna powzięła następujące decyzje wobec dekretów oszczędnościowych, wydanych przez rząd: 1) wzmocnić kampanię przeciwko oszustwom podatkowym, publicznie pitiując uchylających się od płacenia podatków; 2) powziąć prezydium Konfederacji i komisji administracyjnej ustalenie w porozumieniu z kartelami składowanych pracowników publicznych wszystkich środków, nie wyłączając bezpośredniej akcji, mającej na celu zaprzestowanie przeciwko tym dekretem. Rada Główna podkreśla ponadto, że polityka de-

facyjna, stosowana przez rząd, pociągnie za sobą nowe pogorszenie się kryzysu i nowe redukcje zarobków, zgłasza więc akces do akcji, prowadzonej przez Konfederację Generalną Pracy.

PARYZ PAT. — Syndykat ogólnego porozumienia emerytów cywilnych i wojskowych ogłasza komunikat, zaznaczając, że obecna obniżka jest drugą z rzędu, co zmniejsza właściwe emerytury o 20 procent w stosunku do pierwotnych poborów. Komunikat podkreśla, że w innych państwach emeryci otrzymują 75 procent uposażenia, nie zaś 60, jak rząd ustalił w swych ostatnich dekreatach.

KOMBATANCI U PREMIERA DOUMERGUE'A PARYZ PAT. — Premier Doumergue odbył godzinną konferencję z przedstawicielami związku byłych kombatanów. W konferencji wzięli udział marszałek Petaim, minister finan-

sów Germain Martin oraz minister emerytur. — Rozmowy miały przebieg bardzo serdeczny. Po konferencji przedstawiciele b. kombatanów odmówili dziennikarzom wszelkich oświadczeń, mimo to jednak utrzymuje się przekonanie, że zostanie osiągnięte porozumienie.

W najbliższym czasie zwołane będzie posiedzenie nadzwyczajnej rady nadomowej konfederacji b. kombatanów, na której zostanie powzięta ostateczna decyzja w sprawie ofiary, jaką b. kombatanzi złożą na rzecz zapewnienia równowagi budżetu.

STRAJK PROTESTACYJNY URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH PARYZ PAT. — W Lyonie urzędnicy pocztowi przerwali wczoraj pracę na jedną godzinę na znak protestu przeciwko dekretom oszczędnościowym.

Blęgosławieństwo Ojca Św.

DLA DZIENNIKARZY ŻAGRAN. ZRZESZONYCH w ZW. „STAMPA ETERA“ CITTA DEL VATICANO. Pat. — Dziś przedstawiciele prasy zagranicznej, zorganizowanej w związku „stampa etera“, byli przyjęci przez papieża na specjalnej audycji. Wszyscy członkowie związku byli osobliwie przedstawieni Ojcu świętemu. Do zabranych wygłosił przemówienie papież.

Ojciec święty powitał serdecznie zebranych i podziękował im za ich pracę w okresie roku świętego. Jeżeli rok święty, mówił papież, wywołał tak szerokie echo w opinii świata, to zawiązać do należy przedewszyst-

kiem dziennikarzom zagranicznym, przebywającym w Rzymie.

Ojciec święty oświadczył, że może dać za brany tylko to, co dawal pierwszy namiestnik Chrystusa św. Piotr, mianowicie błęgosławieństwo. Biorąc pod uwagę, że wśród obecnych byli dziennikarze wszystkich wyznań, papież zaznaczył, że błęgosławieństwo to będzie dla jednych zgodne z pojęciem liturgii, a dla innych będzie oznaczało jedynie dobre słowo, zwisające pomyślność. Mowa papieża utrzymana w serdecznym tonie, wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Notatki sprostowawcze W naszym artykule o Rooseveltie zrobiliśmy przypadkową omyłkę w tłumaczeniu informacji francuskiego dziennika. Skorygowana globalna cyfra kolumn amerykańskich, którzy doznali podwyżki płac, wynosi 500—550 tysięcy.

Takie pomyłki, bardzo przykre, zdarzają się oczywiście zawsze: iakt podwyżki przeszło pół miljonowi ludzi, jest niemiernym faktem, który mówi, że Ameryka Roosevelta zmniejsza ku poprawie a nie ku kolchozom. Dwie inne jednak wiadomości, cytowane przezeń, były najwazniejsze dla artykułu: oto ta, że ilość bezrobotnych w Stanach zmniejszyła się o prawie 5 milionów ludzi i 34,8 procent w stosunku do zeszłego roku. A to właśnie stanowi, przynajmniej, całość o brazu, w której nasze kandydki ku największej wery przykości nie zmienić nie potrafia.

I dlatego Ameryka Roosevelta tam w nielasse. K. P.

ZAKŁAD MORGANA Skandal korupcyjny w Stanach Zjednoczonych sprawa, że nazwisko Morgana jest znowu na ustach wszystkich. Wiadomo, że uon Morganów nagromadził ogromne bogactwa, mniej jednak znana jest sama osobistość starego Morgana. Był to człowiek, który się znał na ludziach zupełnie wyjątkowo, posiadał przytem nadzwyczajne pomysły, co razem stało się podwalnią jego kariery życiowej. Pewnego dnia zamiescił on wielkimi literami we wszystkich pismach nowojorskich ogłoszenie następującej treści:

„Przyńście do mnie jednego dolara — Smith New York — street 21. „W dzień później czytało się na tem samym miejscu: „Macie jeszcze czas przyńście dolara dzisiaj“. Następnego dnia ogłoszenie brzmiało: „Jeśli dziś nie chcecie przyńście mi dolara, to zatrzymajcie go. Jutro będzie już zapóźno!“

Zaciekawony tem jeden z reporterów udał się pod wskazany adres. Zastał tam jedynie sympatyczną sekretarkę, która mu powiedziała, że jest upoważniona do odbierania dolarów, pozatem odmówiła wszelkich wyjaśnień. Mimo to dziennikarz badał sprawę dalej i stwierdził, że autorem ogłoszenia jest Morgan, który się złożył, że znajdzie w New Yorku aż tysiąc ludzi, którzy przyznają się mu po dolarze, nawiśm wierząc, że wyniknie dla nich z tego jakaś korzyść. Istotnie do trzech dni znalazło się tysiąc przeszło dolarów w kasie sprytnego „mr. Smitha“ a Morgan zakład wygrał. EL.

A swoją drogą, odrzucając żart na stronę, należy stwierdzić wielką nierówność w poziomie krytyki malarzkiej w Polsce i kompletny brak wychowania, a raczej — wykształcenia estetycznego społeczeństwa. Lector.



—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Na tropie morderców Prince'a

ALIBI DE LUSSATSA, CARBONE'A I SPIRITO STWIERDZAJĄ PRZYJACIELE ARESZTOWANYCH PARYZ PAT. — W dniu jutrzejszym władze sądowe w Dijon rozpoczynają będą podanie oskarżeń o zamordowanie radcy Prince'a de Lussatsa, Carbone'a i Spirito o wypuszczenie ich tymczasowo na wolność. Obroncy oskarżonych, między nimi słynny adwokat Moro Gialferi, przygotowują w porozumieniu ze swoimi klientami materiały, mające wykazać bezpodstawność oskarżenia.

Z drugiej strony prowadzący śledztwo kom. Bony miał dostarczyć władzom sądowym dowody, że świadkowie ustalający alibi oskarżonych rekrutują się przeważnie z pośród osób pozostających w żałych stosunkach z domniemanymi sprawcami morderstwa i z tego powodu zeznania ich nie zasługują na wiarę.

Wśród wielkiej ilości listów, jakie nadeszły pod adresem władz śledczych, zasługują na uwagę raporty policji portugalskiej, które podają, że Carbone uczestniczył w wielu zamachach politycznych jako specjalista od władciania nożem oraz raporty policji egipskiej, która miała do czynienia z Carbone'm i Spirito, jako niebezpiecznymi handlarzami narkotyków. Fakty powyższe sędzia Rabut zamierza wykorzystać, aby udowodnić, że zatrzymani trzej narysujący są ludźmi ni zdolnymi do udziału w każdej zbrodni.

Ponadto ostatnie dochodzenie miało wykazać, że w alibi oskarżonych brak wykazania czynności w ciągu 36 godzin w okresie krytycznym. W związku z tem władze przywiązują du-

TELEGRAMY

PO ZGONIE Ś. P. SKOCZYŁASA. WARSZAWA. Pat. — W dniu dzisiejszym p. proces rudy ministrów Janusz Jędrzejewicz wywosił na ree rektora akademii sztuk pięknych z powodu śmierci ś. p. Władysława Skoczylasa depeszę treści następującej: —

Rektor Tadusz Pruszcowski, Akademia Sztuk Pięknych, Warszawa. Przesyłam na ręce Pana Rektora wyrazy prawdziwego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniósł Akademia a wraz z nią cała sztuka polska przez zgon znakomitego artysty, świętego pedagoga i wybitnego obywatela ś. p. Władysława Skoczylasa.

(—) Janusz Jędrzejewicz również minister WR. i OP. przesłał na ree wdowy następującą depeszę: — Do głębi przeżył nieoczekiwanym cięsem, jaki dotknął Pana i Rodzinę zmarłego, skłama Wieleb Szanownej Pani wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. Władysława Skoczylasa, wybitnego artysty, pedagoga i organizatora w dziedzinie sztuki.

(—) Wacław Jędrzejewicz, minister WR. i OP. KARA ŚMIERCI ZA SPEKULACJĘ MOSKWA. Pat. — W procesie o kradzież i spekulację przy sprzedaży kilkuset wagonów drzewa w moskiewskich składach opałowanych trzech głównych oskarżonych skazani zostali na śmierć, pozostali zaś na karę więzienia o różnych terminach.

POSEŁ SWIEWECKI NA WĘGRZECH MOSKWA. Pat. — Władze doniosły z Budapestu akredytowany przy rządzie węgierskim poseł swieweck i w Wiedniu Piotrowski złożył dziś listy uwierzytelniające regentowi Hortyemu. W końcu kwietnia do Moskwy ma przybyć akredytowany w Ankarze poseł węgierski Jungert, by złożyć listy uwierzytelniające Kaliniowi. Poselstwo węgierskie w Moskwie ma być utworzone w lipcu r.b.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA CUDZOZIEMCÓW W NIEMCZECH. Dowiadujemy się, że zarząd kolei wydał za rządzenie o ulgach na przejazdy przez teren niemiecki dla cudzoziemców. Cudzoziemcy, mieszkający poza granicami Rzeszy, mogą korzystać z 25-procentowej niżki kolejowej w pociągach pośpiesznych, o ile pobyt ich w Niemczech potrwa co najmniej siedem dni. Zniżka obowiązuje na przejazd tam i z powrotem, oraz na przejazd tranzytowy. Bilety ulgowe nabywać można jedynie w biurach podróży poza granicami Rzeszy Niemieckiej.

POROZUMIENIE PRASOWE POLSKO-BULGARSKIE. WARSZAWA PAT. — Wczoraj rano, w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych, odbyło się pierwsze posiedzenie 3-ciej sesji komitetów porozumienia prasowego polsko-bulgarskiego. Na posiedzeniu tem sekretarz komitetu sofijskiego p. Kirkow i warszawskiego p. de Nisau złożyli sprawozdanie z działalności lokalnych komitetów, zaznaczając, że tak dziennikarstwo bulgarskie jak i polskie, rozwinięte żywą i skuteczną działalnością informacyjną. W wyniku dyskusji postanowiono opracować sposób wymiany artykułów na określone tematy i zorganizować wymianę fotografii i informacji gospodarczych.

Scotland Yard współpracuje z policją polską W SPRAWIE WYKRYCIA BANDY FAŁSZERZY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. LONDYN PAT. — Cała prasa angielska ujawnia fakt współdziałania londyńskiego Scotland Yardu z policją warszawską w sprawie fałszerzy obligacji państwowych i innych papierów wartościowych. Dzienniki podają rozmaite sumy co do wysokości dokonanych fałszerstw. Jeden twierdzi, że sfałszowano papierów wartościowych na 250 tysięcy funtów sterlingów, inni podają olbrzymią cyfrę miliona funtów. Głównymi dokumentami wartościowymi, sfałszowanymi przez bandę warszawskich fałszerzy, są obligacje 7 procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na sumę 50 tysięcy funtów sterlingów oraz akcje Lena Golds, brytyjskie boni państwowe, a także dolary amerykańskie.

Dzienniki chwiałą sprawność policji warszawskiej i podkreślają, że dzięki energii polskiej służby bezpieczeństwa, zdołano doprowadzić sprawę do pomyślnego końca. W ubiegłą środę w Londynie przy drzwiach zamkniętych rozpoczęto rozprawę przeciwko trzem obywatelom polskim, których nazwiska są: leek Jakob Najmark, Benjamin Turek i Edward Popielec. Oskarżeni są oni o przechowywanie 4602 arkuszy fałszywych brytyjskich znaczków ubezpieczeń społeczeństwa, wartości nominalnej 44.800 funtów sterl. Sprawa została odroczone do najbliższego czwartku, gdyż bawiający obecnie w Warszawie agenci Scotland Yardu powrócą i przynioszą więcej materiałów dowodowych.

Oskarżeni znajdują się w więzieniu, albowiem proponowana przez nich kaucja, została przez sędzię odrzucona. Aresztowania tych trzech osobników dokonano w nibiegly wrotek, gdy przyjechali oni do Londynu z kufkami, pełnieniami falszywych papierów wartościowych. Pociąca była o ich przyjeździe uprzedzona. Uprowadzone również władze celne w porcie Harwich, aby złoczyćony przy wjeździe nie aresztowano, lecz puszczono dalej do Londynu, gdzie nad nimi roztoczono ścisły nadzór. Cała banda już od dłuższego czasu była śledzona.

LONDYN PAT. — W Londynie odbyła się konferencja przedstawicieli Scotland Yardu z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, na której omawiano aresztowanie w Warszawie członków międzynarodowej bandy fałszerzy. Konferencja rozpatrywała ewentualność ządania ekstradycji przestępców aresztowanych w Warszawie.

Co zobaczyliśmy w „Lekarzu bezdomnym“? Przedewszystkiem, samego lekarza, prof. Wernera, kpiącego-filozofującego obserwatora życia, które w najbliższym otoczeniu profesora, wytwarza formy karykaturalne i absurdalne. Werner na dwóch synów: socjalistę raczej obłudnika, zakłamanego na te hasła socjalistycznych, oraz narodowca, rasiście pochodzenia niemieckiego, również zakłamanego „działacza“.

Co znajdujemy w „Rodzinnie“? Przedewszystkiem pana Lekińskiego, nowoczesnego Jowialskiego, który zamiast polskich przysłów wypowiada aforyzmy — paradosy, tak dobrze nam znane z hań „Wiedomości Literackich“. Obok Lekińskiego — para: teza i antyteza (tylko pozorne), — hitlerowiec, syn żyda i bolszewicki komisarz, żyd, nieślubny syn ziemianina — Polaka.

I w „Lekarzu“ i w „Rodzinnie“ jest kilka postaci niewiśszych, wyjątkowo bezbarwnych. Maryla z „Lekarza“ jest rodzoną siostrą Marysi z „Rodziny“ — obie nie mają w sobie ani jednej kropli krwi. Jest w „Rodzinnie“ nawet najbardziej zużyty i zakwizyt komedjowy, którym nie pogardziłby chyba tyłko grafomani, — stara panma, pisząca sentymentalne wiersze!.. Brak tylko teściowej!

Słomski nie tworzy typów, nie daje ani jednej żywej postaci wśród głównych bohaterów, wykonujących rolę, tuby do wygłaszania dowcipów. Jeżeli przypadkiem znajdzie się w komedjach Słomskiego jakaś postać bardziej wyrazista, zjawia ona na scenie jak przysłowiony wjeździe — i ro-



W KINIE Tyko smutni aktorzy są imnego zdania, wszyscy normalni ludzie orzekli chórem: najlepszym aktorem filmowym jest Kiepara! Co za szalone powołanie mają jego obrzy. Oboczy idzie miśiące, bilety są wściekle drogie 3 zł. parter, 2 zł. — galeria — i dopelacie się nie można. Ale każdy prędko pociesza się, że tyle fony wyłożył, każdy się zaśmieja i zachwyci. Gdyby u nas nakręcono film z Kieparą? Wyłożyłby pakstowo, niesmacznie bzdura. Kannoży mu śpiewać na rewji wojska. Kiepara ma rację, że filmuje zagranicą — w Warszawie wszystko paratla.

Teżak na polskich filmach jest bardzo duża frekwencja. Bo procent szowinistów, entuzjastów żydowskiej roboty jest ogromny. Są trzy wyraźne grupy bawców kinowych: 1-sza grupa: aby iść do kina! Dźwięczną po pach i lu. Gdzie? na co? wszystko jedno, do pierwszego z brzegu. To są dakusy. Takimi dać honora i kiełbase, wian i śmierzdziejny — złapio kiełbase, bo bliżej ho pod rok. Oczywiście często tacy prostacy zachodzą i na polskie filmy.

2-sza grupa: patrzeć, entuzjasta, zwojności. Zaden Ramol, Garbata, Kuperok ich nie zwabi. Pedzą na każdy polski obraz, uważają to za swó, obowiązek. Wzduchają, stekają, ale nieodmiennie mówią: — ten już był lepszy, nasza produkcja awansuje, następny do nowna — ożeskim... 3-sza grupa: coś rozumie, na prawo wynagradza, sens w głowie. Taki mns. zobaczć każdy dobry obraz jak prawdziwy literat musi przeczytać nową, świętą książkę. Ci smakosze filmowi chodzą na polskie balony raz do roku i mają dość znowu na 12 miesięcy. Karol.

TELEGRAMY PO ZGONIE Ś. P. SKOCZYŁASA. WARSZAWA. Pat. — W dniu dzisiejszym p. proces rudy ministrów Janusz Jędrzejewicz wywosił na ree rektora akademii sztuk pięknych z powodu śmierci ś. p. Władysława Skoczylasa depeszę treści następującej: —

Rektor Tadusz Pruszcowski, Akademia Sztuk Pięknych, Warszawa. Przesyłam na ręce Pana Rektora wyrazy prawdziwego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniósł Akademia a wraz z nią cała sztuka polska przez zgon znakomitego artysty, świętego pedagoga i wybitnego obywatela ś. p. Władysława Skoczylasa.

(—) Janusz Jędrzejewicz również minister WR. i OP. przesłał na ree wdowy następującą depeszę: — Do głębi przeżył nieoczekiwanym cięsem, jaki dotknął Pana i Rodzinę zmarłego, skłama Wieleb Szanownej Pani wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. Władysława Skoczylasa, wybitnego artysty, pedagoga i organizatora w dziedzinie sztuki.

(—) Wacław Jędrzejewicz, minister WR. i OP. KARA ŚMIERCI ZA SPEKULACJĘ MOSKWA. Pat. — W procesie o kradzież i spekulację przy sprzedaży kilkuset wagonów drzewa w moskiewskich składach opałowanych trzech głównych oskarżonych skazani zostali na śmierć, pozostali zaś na karę więzienia o różnych terminach.

POSEŁ SWIEWECKI NA WĘGRZECH MOSKWA. Pat. — Władze doniosły z Budapestu akredytowany przy rządzie węgierskim poseł swieweck i w Wiedniu Piotrowski złożył dziś listy uwierzytelniające regentowi Hortyemu. W końcu kwietnia do Moskwy ma przybyć akredytowany w Ankarze poseł węgierski Jungert, by złożyć listy uwierzytelniające Kaliniowi. Poselstwo węgierskie w Moskwie ma być utworzone w lipcu r.b.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA CUDZOZIEMCÓW W NIEMCZECH. Dowiadujemy się, że zarząd kolei wydał za rządzenie o ulgach na przejazdy przez teren niemiecki dla cudzoziemców. Cudzoziemcy, mieszkający poza granicami Rzeszy, mogą korzystać z 25-procentowej niżki kolejowej w pociągach pośpiesznych, o ile pobyt ich w Niemczech potrwa co najmniej siedem dni. Zniżka obowiązuje na przejazd tam i z powrotem, oraz na przejazd tranzytowy. Bilety ulgowe nabywać można jedynie w biurach podróży poza granicami Rzeszy Niemieckiej.

POROZUMIENIE PRASOWE POLSKO-BULGARSKIE. WARSZAWA PAT. — Wczoraj rano, w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych, odbyło się pierwsze posiedzenie 3-ciej sesji komitetów porozumienia prasowego polsko-bulgarskiego. Na posiedzeniu tem sekretarz komitetu sofijskiego p. Kirkow i warszawskiego p. de Nisau złożyli sprawozdanie z działalności lokalnych komitetów, zaznaczając, że tak dziennikarstwo bulgarskie jak i polskie, rozwinięte żywą i skuteczną działalnością informacyjną. W wyniku dyskusji postanowiono opracować sposób wymiany artykułów na określone tematy i zorganizować wymianę fotografii i informacji gospodarczych.

JUTRO CIĄNIENIE 3 klasy. Odlwać 300.000, 100.000, wygrać 2 po 50.000 i wiele innych. 1. losu dla posiadacza losu 10 zł. klasa poprzednie 30 zł. dla nowonabywcę 30 zł. Kolektora Loterii Państwowej „LICHTLOS“ „Droga do szczęścia“ Wielka 44. — Ad. Mickiewicza 10

GAZY TRUJĄCE DO WALKI Z SZARAN-CZA KAPSTADT. Pat. — Wobec sygnalizowania zblizania się szaraczki z północy rząd postanowił zastosować nowe środki walki z szaraczką. Przeciwko szaraczce wyleć oskadra samolotów, które wypuścić mają wielkie ilości gazów trujących.

KONFERENCJA STRATOSFERYCZNA W LENINGRADZIE. MOSKWA PAT. — Na ostatnim posiedzeniu konferencji stratosferycznej w Leningradzie roztrząsane były zagadnienia wpływu promieni kosmicznych na organizm ludzki, pomocy lekarskiej w zalodze balonów stratosferycznych biologji w związku z promieniowaniem w stratosferze itd. Zagadnienia te referowali prof. Kolcow, akademik Natanson i uczoney amerykański Meller, pracujący obecnie w ZSRR.

NOWA OPERA PAWŁA HINDEMITHA. FRANKFURT PAT. — Słynny kompozytor Paweł Hindemith ukoił już nową operę, której libretto zaczerpnął z życia Macieja Grinewalda. Najbliższy program koncertu Furawiera obejmie także trzy wyjątki z tej opery.

WYSTAWA SZTUKI SZWEDZKIEJ W KOWNIE RYGA PAT. — Z Kowna donoszą, że na wia tam obecnie dyrektorzy Państwowego Muzeum w Sztokholmie, prof. Lindblom oraz dr Erikson. Pobyt ich wiąże się z otwarciem w Kownie wystawy sztuki szwedzkiej.

KOSZTY UTRZYMANIA W MARCU. WARSZAWA PAT. — Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że komisja do badań zmiany kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 9 bm, ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu marcu w porównaniu z lutym obniżyły się o 0,3 procent.

TEATR NA POHULANCE

RODZINA — KOMEDJA W 3-CH AKTACH ANTONIEGO SŁOMINSKIEGO

W tytule ostatniej swej książki, zawierającej feljtony Krouki Tęgodniowej, nazwał siebie Antoni Słomski — „heretykiem na amboni“.

Okręślenie to jest i dowiepnie i trafne: Słomski naprawdę jest heretykiem kaznodzieją, ale nie dlatego, aby wygłaszał herezje, lecz ze względu na stosunek do prawdy. Słomski rękogo nie nawraca na swoją wiarę, nie apostołuje, smaga tylko ludzi, którzy mu się nie podobają, wysławia zjawiska, jego zdaniem, szkodliwe, szuka w tłumie nie sprzymierzeńców, lecz przeciwników, widzi w dewszystkiem wady, błędy i utonności wury ludzkiej i z tem walczą zawzięcie, wściekle, wytrale, — przechodząc obok siebie około dodatkich, na które jest nie zwraca uwagi.

Słomski jest opowony panją dowiepiania. Jego satyra jest ostro, często zło- na, a zawsze niezmiernie dotkliwa, bo ogólnie precyzyjna i łrafna, ale pomimo skutek swej jednostronności, nieco jąto. Nie można nie podziwiać wielu Krouk, — w książce robią one jakieś nieokreślone wrażenie, widać się, że gdyby pewnego catego świat nagle — przeobraził i wszę dzie — wyciawali całość i mądrość, — najnieotliwszych i życia ludzkiego.

3. Słomski. a refleksja — bo w kwietniu 1933

Jeżeli te uwagi przyjąć za przesłanki, można wysnuć jedynie słuszny wniosek, że Słomski, pomimo najszerszego swe egeci, dobrym komedjopisarzem być nie może. A jednak właśnie jako komedjopisarz ma A. Słomski olbrzymie powodzenie; jego sztuki, szczególnie zaś „Rodzina“ ściągają tłumy publiczności i „robią kasę“, a krytyka (pewnego odtłamu) posuwa swój zachwyt do najdalszych granic, bo pragnie widzieć w Słomskim spadkobiercę... A. Fredry!..

Cóż to wszystko znaczy? Tyle tylko, że A. Słomski jest mistrzem dowiepni, że zbiór anegdotek i „kawałów“, wypowiedziany przed publicznością przez kilka osób, błagających się na scenie, jest tak zajmujący, że widz nie zdaje sobie sprawy, że na scenie właśnie nie się nie dzieje, że postacie nie są postaciami ludzkimi, lecz upostaciowanymi dowiepianiami i że komedia w sposób najbardziej kategoryczny przeżywa podstawowym pojęciem o komedji.

Sztuki A. Słomskiego są pod tym względem niezmiernie ciekawe i pouczające. Analizując je, można podziwiać kunsztowność słowa i zdumiewające ubóstwo akcji, mistrzostwo dialogów i przerażającą nieporadność scenarzysty.

„Rodzina“ bynajmniej nie jest wyjątkiem w rodzinie sztuk Słomskiego, — ona zresztą najbardziej ceżna w osobie „Lekarza bezdomnego“, gęzo go na Pohulance rók — bo w kwietniu 1933

biemia. W „Lekarzu“ był przepyszny, choć właściwie całkiem nikomu nie potrzebny, zwarzonyj ex-officer rosyjski Trepow, — w „Rodzinnie“, również półwarjat, „powstanie“, żądający nagrody za wydawanie powstanców władzom rosyjskim.

Kompozycja „Rodziny“ jest bliźniaczo podobna do kompozycji „Lekarza“. A. Słomski popełnił więc auto-plagiat, tam przykrejszy, że właśnie całkiem niezasadnie: przecież i w „Lekarzu“ niema żadnej akcji, — są tylko gadające marionetki.

Wszystkie te uwagi zmierzają do stwierdzenia, że sztuki Słomskiego nie mogą być traktowane, jako utwory dramatyczne. Ich wartość polega tylko na dowiepach. Dlatego też nie można wyb

NASZA ANKIETA

Zwyczajem lat ubiegłych zwracamy się do czytelników naszych z ankietą. Obecnie chodzi nam o pomoc i radę z ich strony.

Czyje pióro cenią sobie Pani i Pan najwięcej. Tak dużo ludzi pisuje do naszego pisma, a także do tych dodatków, które są razem z niem wydawane, niektóre rzy prawie codziennie, lub przynajmniej kilka razy na tydzień, inni od czasu do czasu, lecz także stale. A więc z pomiędzy tych trzeba wybrać jedno, dwa lub trzy nazwiska i nam je zasignalizować. Rubryka. Słyszemy często narzekania: to lub to niepotrzebne. Niektórym się niepodoba kronika krajowa, innym życie gospodarcze, jeszcze innym sport. A no spróbujmy, jakby to wypadło przy głosowaniu.

Są jeszcze inne narzekania. Dlaczego niema tego, lub owego. Zapewniamy naszych czytelników, że jeśli dostateczna wśród nich liczba upomni się o zaprowadzenie pewnej rubryki, to się takowa pojawi.

Proszę więc wyciąć znajdujący się na 4 str. kuponik, włożyć do koperty zaadresowanej rzucić do skrzynki pocztowej, lub oddać na Zamkowej 2, (wtedy nawet koperty nie potrzeba). Będziemy wdzięczni każdemu, kto zechce nam odpowiedzieć.

Współczesne problemy ustrojowe

Odczyt red. W. Stępczyńskiego w Klubie Społecznym

WILNO. Zarząd Klubu Społecznego przypomina, że w środę dn. 11 kwietnia o godzinie 18-iej w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. odbędzie się ezama kawa, na której wygłosi odczyt o „Współczesnych Problemach Ustrojowych” Redaktor Naczelny „Kurjera Porannego” p. Wojciech Stępczyński.

Wielkonoce jako uległości

Uroczystości, urządzone przez Związek Legionistów mają do siebie, że technię je zawsze nadzwyczajną serdeczność, szczerść, a już jeżeli chodzi o uroczystości w wesołym nastroju, to humor ich jest bezkonkurencyjny.

Jedną z takich uroczystości, poświęconych tradycjom legionowa, było wczorajsze „Jajko Legionowe”. Uroczystość ta zgromadziła przy wspólnym stole w sali Świątlicy Pocztowej, — wszystkich legionistów i Peowików oraz znaczną ilość zaproszonych gości, reprezentujących wojsko. Obecnie i inne bratnie organizacje Wojskowe. Wśród odbierających widzieliśmy Obozu Warownego plk. Pakosza, plk. Wendę z żoną i wielu innych.

Uroczystości rozpoczęły modlitwą i podniosłym przemówieniem patriotycznym ks. kapłana Nowak. Skolei, w imieniu Związku Legionistów przemawiał wiceprezes Związku mjr. Kozłowski, który witał przybyłych podkreślił znaczenie uroczystości organizowanych przez związek, ko nerwost zachowania tradycyjnych wzorów bra terstwa, zgodnej współpracy na drodze do zwycięstwa idei Marszałka Piłsudskiego. Przemawiał ewc zakończył mjr. Kozłowski tradycyjnym okrzykiem legionowym na cześć serdeczności. Przemawiał również poseł Kamiński, wzywając ogół kolegow do uczczenia pamięci zmarłego medawo współpracownika i wy bitnego ideologa, śp. Atama Skwarczyńskiego. W imieniu zebranych zęgnął również poseł Kamiński odchodzącego w tymże stanowisku do Warszawy plk. Wendę, któremu zebrani z tej okazji urządzili serdeczną owację.

Podkreślić należy, że strona organizacyjna uroczystości w tym roku poraz pierwszy zajęły się panie z rodziny legionowej, liczące na tej uroczystości reprezentowane. Całość uroczystości robiła nadzwyczajnie miłe wrażenie. Po uroczystości zorganizowano zabawę taneczną, która w wesołym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

Do uroczystości wieczoru przyczynił się wielce dobry zespół orkiestry smyczkowej Pocztowego Przystopobienia Wojskowego przegrwanyjczy zebrany przez cały czas trwania uroczystości.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O.

W miesiącu marcu 1934 Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w ciągu miesiąca marca b.r. z kwoty 498.612,295 zł. do kwoty 500.379,871 zł. Łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych osiągnęły kwotę zł. 525.866,306.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu marca r.b. P.K.O. wydała 26,990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III 1934 r. ogólną liczbę 1.189.909 książeczek, łącząc zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1. 222.073 książeczek.

nych dyktandami. — Michale! Gdzie jest ten symbol? Niech Michał zapisać: Polska, jako sanatorium. Czy Michał zrozumiał?!

— Oto myśl syntetyczna. Oto, zdawałoby się, sens komedii. Ale jasna dowcipowania zmusza autora do zatarcia zbyt stanowczej myśli. Na słowa Lekeckiego odpowiada lokalny Michał:

— No, rozumien. Polska, jako sanatorium. Ze niby tylko sanatorium wolno rządzić. To poco to i zapisywać, przecież to każdy wie i to już w gazetach pisali!...

A zakończenie komedii jest takie. Stary Tomasz Lekecki, dziedzie upadających i straszliwie zadłużonych Lekecie, stoi na werandzie w towarzyszy swego nieślubnego syna, bolszewika Lehenbauma i litewrowca Hansa, syna niewiernej swój kochanki. Obserwując mgłę nad stawem.

LEHENBAUM. Co to jest? Jak to się nazywa, to, co tam wisi nad łąkami? Zapomniałem tego słowa.

TOMASZ. To mgła. Polska mgła, która się wieksa w mózgi, mgła, która zaciemnia horyzonty, ale która przynosi nam spokój. Te odrobiny spokoju, potrzebna do życia.

HANS. Wszystko wydaje się tak szerokie i swobodne. A powietrze jest chyba węższe, niż gdziekolwiek na świecie. A jak to nazwać?

TOMASZ. To złudzenie, mój chłopczy, piękne złudzenie złotej wolności. Marysia wydobyla cie ze stawu, jak rybę głębinową. Cisnienie cie dławie, a szasz z nadmiaru powietrza. Pęknę, jak dłużej, a zaceznie ci być d... do duszno, jak wsi...

Uzbrojony awanturnik w kościele

WYWOŁAŁ PANIKĘ I SPOWODOWAŁ PRZERWANIE NABOŻENSTWA. — ZWIŃCIE POSTERUNKU POLICYJNEGO W RUKOJNIACH WPŁYNĘŁO UJEMNIE NA STAN BEZPIECZENSTWA

WILNO. Dopiero teraz nadesła wiadomość o niesłychanem zajściu, jakie miało miejsce w drugim dniu Świąt w Rukojniach. Mianowicie w czasie uroczystego nabożeństwa w tamtejszym kościele, do wypełnionej po brzegi świątyni wdarła się banda awanturników, z których jeden, niejaki Stankiewicz z Bros

kowszczyzny począł biec w kierunku ołtarza — grożąc rewolwerem. W kościele powstała nieopisana panika — i większość obecnych rzuciła się do ucieczki, zatarasowując główne wyjście. Ks. proboszcz był zmuszony przerwać nabożeństwo, poczem zwrócił się do awanturników z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia świątyni.

Powysze zajście wywołało w okolicy przegnębiające wrażenie tembardziej, że podobne wypadki nie poraz pierwszy się wydarzyły. Bandy pijaków wywołują prawie co niedzięle między sobą awantury i ośmielają się przenosić następnie na teren kościoła, dokąd ściągają zwykli uciekać.

Wymieniony Stankiewicz kryjąc się w kościele, uciekał od swych prześladowców Lachowicza Al. z Kapitułszczyzny, Piekarskiego Br. z Czarnopolan oraz niejakiemu Malona. Należy spodziewać się, że winni znieważenia świątyni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

O rozschwałeniu okolicznych mętów świadczą następujący fakt: przed niedawnym czasem banda awanturników zaatakowała interwencyjnego policjanta i wdarła się wślad za nim do kościoła.

Policjant nie widząc innego wyjścia, cofnął się aż za ołtarz, gdzie był zmuszony utrzeć się i tylko dzięki postawie proboszcza, uniknął samosądu rozjuszonego chłopstwa.

A wszystko to dzieje się z powodu likwidacji posterunku policji w Rukojniach. Od chwili zwińnięcia posterunku tamże, stan bezpieczeństwa w miasteczku i okolicy wzbu- dza coraz większy niepokój.

Przestępstwa pospolite i awantury mnożą się w sposób zastraszający, tak że ludność jest poprostu terroryzowana przez bandy pijackie, rekrutujące się z posród elementów komunistyczno złodziejskich.

Z uwagi na to, że obecny stan nie może być nadal tolerowany, należy utworzyć w Rukojniach choćby podposterunek, złożony z ludzi energicznych i obozanych z elementem przestępczym na wsi.

Komisja lustrująca Ubezpieczalnię

WILNO. Bawiąca w Wilnie Komisja Lustracyjna dla wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej, odbyła wczoraj konferencję z przedstawicielami kupców i przemysłowców wileńskich. Konferencja miała na celu ustalenie niedomagań w tutejszej Ubezpieczalni.

Dla uzgodnienia swego stanowiska odbyła się w przeddzień wspólna narada Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań, Związku Kupców i Przemysłowców Żydowskich oraz Związku Drobnych Handlowców.

Uciekinierka w przebraniu męskim

ZATRZYMANIE AWANTURNICZEJ PARY NA GRANICY LITEWSKIEJ

Lina Lang przekraczała granicę w ubraniu męskim. Robi ona wrażenie typowej awanturnicy. Po odsiedzeniu aresztu podejrzaną parę wysiedli się do Litwy.

Napad na drodze

WILNO—TROKI. Na mieszkańca Olkienik Symchę Bugzana, jadącego na targ w Trokai, na drodze z Olkienik do Rudziszek napadło 2 osobników, którzy zrabowali mu 20 zł. w gotówce, płaszcz i kurtkę sukienką, oraz 32 kg.

seradeli, płaszcz i kurtkę odnalezione następnie porzucone w lesie. — Sprawców napadu Jana Pucisa i Pilusa Władysława, mieszkańców wsi Klepacze, gminy rudziszkiej, zatrzymano.

Odra w okolicy Bytenia

BYTEN. Donoszą nam o szerezeniu się na gminnym odry na terenie gminy byteńskiej. —

W jednej ze szkół wskutek licznych zachorowań wśród dzieci, naukę przerwano.

Proces o nadużycia w leśnictwie N.-Wilejskiem

DALSZY CIĄG ROZPRAWY W DNIU DZISIEJSZYM

W styczniu ub. roku ogólnie poruszenie w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie wywołało ujawnienie nadużycia w leśnictwie Nowo-Wilejskiem.

Mianowicie funkcje leśniczego w wymienionym leśnictwie pełnił Czesław Manturewicz. Inspekcje z Dyrekcji odbywały się tam normalnie.

Przebieg ze względu na ilość wypadków nadużyć akt ów zawiera aż 40 stron maszynowo napisu.

Gdy jednak na początku ub. roku na inspekcję do Nowo-Wilejki przyjechał inspektor Stefan Obuchowicz, stwierdził, iż w powie rzonym Manturewiczowi okręgu nie wszystko jest w porządku. Ustalił on mianowicie, że 325 zł. pobranych za sprzedane z lasu drzewo Manturewicz nie przesłał do nadleśnictwa a przywłaszczył sobie.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonych.

W związku z tem leśniczego Manturewicz a zawieszono w czynnościach służbowych i rozpoczęto dochodzenie, przyczem niedługo już ustalono, iż wypadek ujawniony przez inspektora Obuchowicza jest tylko jednym z ogólnej sumy wypadków nadużyć, jakie Manturewicz zdolał popełnić.

Manturewicz do inkryminowanego mu przestępstwa przyznał się całkowicie. Oskarżony zaś Biernacki do żadnej winy nie przyzna się. W związku z tem, że na rozprawie powołano 40 świadków, proces trwał przez cały dzień wczorajszy a dalszy jego ciąg przeniesiono na dzisiaj.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Między innymi większość tych wypadków dotyczyła sprzedaży drzewa i przywłaszczenia pieniędzy.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Wypadków tego rodzaju było około 200 i miały miejsce w ciągu 8-letniej jego pracy w leśnictwie N.-Wilejskiem. Poza tem ujawniono no również przestępstwa rodzaju innego. Oto w lasach Nowo-Wilejskich zatrudnieni byli robotnicy. Zarobki wypłacał im osobiście Manturewicz.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Pewnego jednak razu podczas wypłacania awansu część pieniędzy w sumie 1255 zł. Manturewicz zatrzymał i przywłaszczył sobie. Jednocześnie w trakcie tegoż dochodzenia ustalono, iż Manturewicz chce zatrząć ślady defraudacji zniszczył pewną ilość signaturyjskich, gdzie były uwidocznione dokonywane przez niego operacje handlowe. Ostatecznie w rezultacie zakończenia dochodzenia niesumiennego leśniczego osadzono na Łukiszczak, za całą sprawę skierowano do sądu.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Proces rozpoczął się właśnie wczoraj w Sądzie Okręgowym.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Wraz z Manturewiczem ławę oskarżonych zajął również p. Lekecki Nadleśnictwa Wileńskiego p. Jerzy Biernacki, którego prokurator oskarża o niedbalstwo w służbie, dzięki czemu defraudacje Manturewicz mogły mieć miejsce — ciągu tak długiego czasu

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Oskarżonego Manturewicz bronią adwokat Engiel i Kowalski, zaś Biernackiego dziekan Petruszewicz i adw. Sankiewiczowa.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Przewodniczący rozprawy wiceprezes Brzożowski w asyście sędziów Zaniewskiego i Sinkiewicza. Akt oskarżenia popiera podprokurator Sądu Okręgowego Zajaczkowski.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

LEHENBAUM: Nie wszędzie, mój ojeze. TOMASZ. Wszędzie, mój synu!...

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

A wie i sanatorium nie jest doskonałe?.. I w sanatorium może być duszno?... Komedia, skreślona przez „heretyka na zubożenie” wykazuje bodaj wszystkie nasze dzisiejsze troski i bolączki, porusza bodaj wszystkie dręczące nas pytania, na które nie znajdujemy odpowiedzi, kpi bodaj ze wszystkich naszych śmieszności i wad, — ale wyjścia żadnego nie wskazuje, choć ma zacięcie moralizatorskie.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Słaba konstrukcyjnie, odznacza się komedią pierwszorzędym tekstem literackim, na scenie zaś na Pohulanie i pierwszorzędnym wykonaniem.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Papierowa postać Hansa sprawia pewną trudność p. Tatarkiewiczowi, podobny kłopot ma p. Szpakiewiczowa z postacią Lucyśi, a w pewnym stopniu i p. Sierska z postacią Marysi. Ale już Lekecki (p. Łodziński) Michał (p. Czengery), Kaezulski (p. Woskowicki), Kaezulska (p. Suchecka), Lehenbaumowa (p. Jasińska) wojewoda (p. Seibor) byli w miarę możliwości żywymi ludźmi. Wspaniały był Lehenbaum (p. Węgrzyn), do skonały jako typ zidożalnego stareca, Pitub (p. Dejnowicz).

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Wszystkie inne role były wykonane, a raczej wszystkie dowcipy, związane z szeregiem innych osób, zostały wypowiedziane z werwą i wielką wprawą.

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Dekoracje W. Makojnika, a więc — bez ci być d... do duszno, jak wsi...

Należy nadmienić, iż ogólna suma strat wyrządzonej przez Manturewicz Skarbowi Państwa równa się 36,518 zł.

Wielkonoce jako uległości

Uroczystości, urządzone przez Związek Legionistów mają do siebie, że technię je zawsze nadzwyczajną serdeczność, szczerść, a już jeżeli chodzi o uroczystości w wesołym nastroju, to humor ich jest bezkonkurencyjny.

Jedną z takich uroczystości, poświęconych tradycjom legionowa, było wczorajsze „Jajko Legionowe”. Uroczystość ta zgromadziła przy wspólnym stole w sali Świątlicy Pocztowej, — wszystkich legionistów i Peowików oraz znaczną ilość zaproszonych gości, reprezentujących wojsko.

Do uroczystości wieczoru przyczynił się wielce dobry zespół orkiestry smyczkowej Pocztowego Przystopobienia Wojskowego przegrwanyjczy zebrany przez cały czas trwania uroczystości.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O.

W miesiącu marcu 1934 Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w ciągu miesiąca marca b.r. z kwoty 498.612,295 zł. do kwoty 500.379,871 zł. Łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych osiągnęły kwotę zł. 525.866,306.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu marca r.b. P.K.O. wydała 26,990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III 1934 r. ogólną liczbę 1.189.909 książeczek, łącząc zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1. 222.073 książeczek.

nych dyktandami. — Michale! Gdzie jest ten symbol? Niech Michał zapisać: Polska, jako sanatorium. Czy Michał zrozumiał?!

— Oto myśl syntetyczna. Oto, zdawałoby się, sens komedii. Ale jasna dowcipowania zmusza autora do zatarcia zbyt stanowczej myśli. Na słowa Lekeckiego odpowiada lokalny Michał:

— No, rozumien. Polska, jako sanatorium. Ze niby tylko sanatorium wolno rządzić. To poco to i zapisywać, przecież to każdy wie i to już w gazetach pisali!...

A zakończenie komedii jest takie. Stary Tomasz Lekecki, dziedzie upadających i straszliwie zadłużonych Lekecie, stoi na werandzie w towarzyszy swego nieślubnego syna, bolszewika Lehenbauma i litewrowca Hansa, syna niewiernej swój kochanki. Obserwując mgłę nad stawem.

LEHENBAUM. Co to jest? Jak to się nazywa, to, co tam wisi nad łąkami? Zapomniałem tego słowa.

TOMASZ. To mgła. Polska mgła, która się wieksa w mózgi, mgła, która zaciemnia horyzonty, ale która przynosi nam spokój. Te odrobiny spokoju, potrzebna do życia.

HANS. Wszystko wydaje się tak szerokie i swobodne. A powietrze jest chyba węższe, niż gdziekolwiek na świecie. A jak to nazwać?

TOMASZ. To złudzenie, mój chłopczy, piękne złudzenie złotej wolności. Marysia wydobyla cie ze stawu, jak rybę głębinową. Cisnienie cie dławie, a szasz z nadmiaru powietrza. Pęknę, jak dłużej, a zaceznie ci być d... do duszno, jak wsi...

W Poznaniu odbyły się w niedzielę wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem akademickiego mistrza świata Niemca Pfluga, słynnego mistrza niemieckiego w dziesięcioboju Sieverta oraz wybitnych lekkoatletów z całej Polski. Zawody wykazały doskonałą formę naszych zawodników, zwłaszcza Heljasa i Pławycy. Z gości sukcesami może się poszczycić jedynie Pflug w sprintach, Sievert natomiast poniósł same porażki. Techniczne wyniki zawodów podajemy poniżej:

60 mtr. — 1) Pflug (Niemcy), 6,9 sek. przed Sikorskim (Polonia Warszawa) 7,1. 80 mtr. — 1) Pflug 9,1 przed Czyszem (Król. Huta) 9,4 sek. 100 mtr. 1) Pflug 11,1 przed Radwańskim (AZS Poznań) 11,5 sek. 400 mtr. — 1) Biniawski (Warta) 52,1 przed Drozdowskim (Cracovia) 52,9 sek. 800 mtr. — 1) Kostrzewski (AZS Warszawa) 1:52,8 przed Drozdowskim (Cracovia) 2 minuty.

Rzut kulą — 1) Heljasz (Warta) 15,84 mtr. przed Sievertem (Niemcy) 14,10 mtr. Skok wzwyż — 1) Pławczyk (AZS Warszawa) 1,90 mtr. Próba pobicia rekordu polskiego nie udało się. Drugim i trzecim miejscem podzielili się Lokajski (Warszawianka) i Hoffmann (Warta), po 1,80 mtr. Rzut oszczepem — 1) Lokajski (Warszawianka) 62,42 mtr. przed Sievertem (N) 56,4 mtr.

Skok o tyczce — 1) Zakrzewski (AZS Poznań) 3,40 mtr. Drugie i trzecie miejsce zajęli po rozgrywce Adamczak (Warta) i Klemczak (AZS Poznań) również po 3,40 mtr. Rzut dyskiem — 1) Heljasz 42,02 Hoffmann (Warta) 39,10 mtr.

Skok w dal — 1) Sikorski (Polonia) 6,83, 2) Hoffman 6,75 (rekord okręgu poznańskiego), 3) Pławczyk. Trójśkok sprinterów — 1) Pflug (Niemcy) 18 pkt. przed Czyszem 14 pkt. i Radwańskim 10 pkt. Sztafeta 4x100 mtr. — 1) Warta 45,8 sek. przed Sokolem z Leszna. Sztafeta 4x200 mtr. — 1) Sokół Leszno 1:36,2 przed Wartą.

W ramach tych zawodów odbył się doroczny bieg narzajęła o puhar „Kurjera Poznańskiego” na dystansie 4000 mtr. Startowało 96 zawodników. Zwyciężył Hartlik (Słask) w czasie 14:14,6 przed Fijałką (Cracovia) o 50 mtr. za ewszmyryst. „Dzielnicy” o 50 mtr. za pierwszym Janowskim (Warta).

Na boiskach piłkarskich w Polsce

ZAWODY LIGOWE. WARTA REMISUJE Z POLONIA RUCH BIJE CRACOVIE 3 : 0, A WISŁA WĘG. SZAWIANKĘ 4 : 1, POGON. — PODGORZE 3 : 1, A. L. KL. S. STRZELCA 2 : 1.

Pierwszy w Poznaniu mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią a Wartą przyniósł wynik nierozstrzygnięty. W Warszawie odbył się mecz między Polonią a Wartą, który prowadził do remisu 2 : 2.

Po zakończeniu meczu, w Warszawie odbył się mecz między Polonią a Wartą, który prowadził do remisu 2 : 2.

Cyfry mówią same za siebie

1932 Rok	P.K.O.	Rok 1933
622.854 048, — zł.	WYSOKOŚĆ WKŁADÓW	zł. 713.499.869,63
203.493.677,15 „	GOTÓWKA	241.483 297,93
423 933,887,97 „	LOKATY WŁASNE	302 921.457,77
35.313 019,22 „	NIERUCHOMOŚCI	43 288.572,87
33.068.826,31 „	REZERWY	39.955.271,91
1.020.547	IŁOŚĆ KLIENTÓW	1.226.993
miljardów złotych 22	OBROT ROCZNY	26 miliardów złotych

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

W sprawach podniesienia stanu gospodarczego ZIEM POŁNOČNO - WSCHODNICH

WILNO. W dn. 9 bm. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja w sprawie podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich. W konferencji tej, która się odbyła pod przewodnictwem p. Wojewody Jaszczółta, wzięli udział m. in. pp. Premier Prystor z Mażonką Marszałek Raekiewicz, Wicewojewoda Janowski, gen. Żeligowski, Dowódca DOK. II gen. Litwinowicz, przedstawiciel p. Wojewody Nowogródzkiego, Rektor USB, prof. Staniewicz, senatorowie Abramowicz i Eirenkreutz oraz Raduowski, posłowie Dobosz, poseł Stanisław Mackiewicz, plk. Wedzajogowski i Kwinto, Prezydent miasta dr. Maleszewski i Wiceprezydent inż. Jenz, p. Adam Piłsudski, Dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski, przedstawiciele wszystkich zainteresowanych sfer gospodarczych i resortów.

Wielkonoce jako uległości

Konferencję zajął p. Wojewoda Jaszczółt, wskazując, że koncepcja planu podniesienia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich powstała w związku z klęską głodową, będącą w wielu powiatach stanem endemicznym, a więc stanem nie do zniesienia. Ułożenie planu akcji gospodarczej jest warunkiem koniecznym, aby posunięcia w tej sprawie były konsekwentne, a nie jak dotychczas sporadyczne.

Wielkonoce jako uległości

Plan musi być dostosowany do lokalnych warunków i objąć wszystkie możliwości gospodare, nawet niewielkie, gdyż zasadniczo Ziemiach Północno-Wschodnich wielkich możliwości gospodarczych niema. Winno ten plan przewidzieć posunięcia na szerszą skalę. Ponieważ terenowe odrodzenie się Wileńszczyzny od sąsiednich województw nie jest możliwe i wskazane — przedewszystkiem odnosi się to do województwa nowogródzkiego — akcja prowadzona będzie w porozumieniu z p. Wojewodą Nowogródzkim, który delegował na omawianą konferencję swego przedstawiciela.

Wielkonoce jako uległości

Celem konferencji jest usłyszenie zdania kompetentnych czynników w sprawach fragmentów tego planu, aby wzięc je pod uwagę przy wygotowywaniu planu ogólnego. Przedyskutowano do konferencji przedłożony był pod przewodnictwem p. Rektora Staniewicza. Plan będzie musiał być zaaprobowany przez Rząd, który wzywał Wileńszczyznę i Rząd legował na omawianą konferencję swego przedstawiciela.

Wielkonoce jako uległości

Koniecznym jest usłyszenie zdania kompetentnych czynników w sprawach fragmentów tego planu, aby wzięc je pod uwagę przy wygotowywaniu planu ogólnego. Przedyskutowano do konferencji przedłożony był pod przewodnictwem p. Rektora Staniewicza. Plan będzie musiał być zaaprobowany przez Rząd, który wzywał Wileńszczyznę i Rząd legował na omawianą konferencję swego przedstawiciela.

Wielkonoce jako uległości

Koniecznym jest usłyszenie zdania kompetentnych czynników w sprawach fragmentów tego planu, aby wzięc je pod uwagę przy wygotowywaniu planu ogólnego. Przedyskutowano do konferencji przedłożony był pod przewodnictwem p. Rektora Staniewicza. Plan będzie musiał być zaaprobowany przez Rząd, który wzywał Wileńszczyznę i Rząd legował na omawianą konferencję swego przedstawiciela.

Wielkonoce jako uległości

</

